

Obywatelska, nr 243, 23.04-6.05.2021 r.



Wewnątrz baraku wznosiły się trzypiętrowe koje. W każdej z nich na brudnym, ze śladami krwi i kału sienniku, zmieścić się musiały trzy lub cztery chore kobiety. W bloku panowały ogólnie: infekcja, smród i pełzało wszelkiego rodzaju robactwo. Roilo się od szczurów, które odgryzały nosy, uszy i palce opadłym z sił i niemogącym się poruszać ciężko chorym kobietom. W miarę możliwości odpędzałam je od chorych na zmianę z kobietą dyżurującą w nocy. [...] Trzydzieści koi wydzielonych najbliżej pieca stanowiło tak zwaną sztabę położniczą. [...] W opisanych warunkach pracowałam jako położna przez dwa lata, dzień i noc bez zastępstwa. [...] Liczba przeprowadzonych przeze mnie porodów wynosiła ponad 3 tysiące. O wodę niezbędną do obmycia rodzącej matki i noworodka musiałam starać się sama, przy czym przyniesienie jednego wiadra wody pochłaniało około 20 minut..

W obliczu szaleńczego strajku kobiet wobec wulgarnych krzyków i haseł domagających się aborcji trzeba przypomnieć postać Stanisławy Leszczyńskiej - skromnej polskiej położnej, więźniarki numer 41335 Auschwitz-Birkenau. Zapytana wiele lat po wojnie, czym było to doświadczenie, odpowiedziała: Proszę mi nie współczuć, ja codziennie Panu Bogu dziękuję, że mogłam być w Oświęcimiu. Rozumiała, że z woli Bożej znalazła się w obozie zagłady, aby ktoś przeciwstawił się śmierci i przypomniał mordercom piąte przykazanie: Nie zabijaj. .

Stanisława Leszczyńska (1896-1974) była matką czworga dzieci i położną kochającą życie. Pisała o sobie: Lubiłam i ceniłam swój zawód, ponieważ bardzo kochałam małe dzieci. Może właśnie dlatego miałam tak dużo pacjentek, że nieraz pracowałam po trzy doby bez snu. Pracowałam z modlitwą na ustach i właściwie przez cały okres mojej zawodowej pracy nie miałam żadnego przykrego przypadku. Wszystkie groźne sytuacje kończyły się zawsze szczęśliwie. W takich przypadkach modliłam się zwykle słowami - „Matko Boża, włóż tylko jeden pantofelek i przybądź szybko z pomocą”. Jako położna pracowałam ponad 35 lat.

W czasie II wojny światowej Stanisława Leszczyńska wraz z córką Sylwią zostały aresztowane

za pomoc zagrożonym przez Niemców Polakom i poddane brutalnemu śledztwu. 17 kwietnia 1943 znalazły się w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności pani Stanisława pełniła tam funkcję położnej. Po latach powiedziała: Miałam szczęście w nieszczęściu, Przypadek chciał, że w bloku szpitalnym zachorowała położna Niemka. Kiedy Lagerarzt dowiedział się, że jestem położną, zatrzymał mnie w bloku.

W obozie masowej zagłady przyjęła ponad 3 tysiące porodów. Porody odbywały się na zwykłym piecu, wśród brudu, pcheł i szczurów, bez żadnych środków aseptycznych, mimo to wszystkie dzieci rodziły się zdrowe i nie było żadnego przypadku zakażenia. Gdy pewnego dnia dr Josef Mengele kazał jej złożyć sprawozdanie na temat zakażeń położowych i śmiertelności wśród matek i noworodków, odpowiedziała, że nie miała takiego przypadku. W oczach niemieckiego lekarza ujrzała gniew. To było niemożliwe. Nawet najlepiej prowadzone kliniki niemieckie nie mogły poszczycić się takimi statystykami. A jednak to była prawda. Wszystkie dzieci urodziły się żywe i śliczne. Chciały żyć.

Przeżyło zaledwie trzydzieścioro. Ponad tysiąc pięćset zostało utopionych przez Schwestern Klarę i Pfani. Ponad tysiąc zmarło wskutek zimna i głodu.

Kilkaset dzieci wywieziono do Niemiec w celu wynarodowienia. Z myślą o możliwości odzyskania ich przez matki w przyszłości pani Stanisława oznaczała niemowlęta małym tatuażem, tak aby nie zwracał uwagi SS-manów.



Stanisława Leszczyńska w każdym widziała Człowieka, niezależnie od narodowości. Wszystkie rodzące kobiety otaczała wielką czułością, troską i fachową opieką. Każdy noworodek był przez

nią umyty i ochrzczony. Matki więźniarki mówiły o niej, że była aniołem dobroci, a w obozie nazywano ją Mateczką niosącą pokój, wiarę i nadzieję. Każdy przyjęty poród ryzykowała własnym życiem, gdyż dostała rozkaz zabijania noworodków. W swojej długoletniej praktyce położnej nigdy tego nie uczyniła, nigdy nie okazała się Herodem - katem niewinnych maleństw. Kochała dzieci i w obronie życia dziecka gotowa była umrzeć. Głęboka wiara dawała jej niezwykłą siłę ducha, dzięki której odważyła się wypowiedzieć w Oświęcimiu swoje kategoryczne: Nie wolno zabijać. Córka Sylwia wspominając mamę pisała: Z różańcem nigdy się nie rozstawała. Mając dwóch synów w innym niemieckim obozie koncentracyjnym, nie traciła ufności w opiekę Bożą nad nami, a gdy dostała od nich pierwszy list z obozu była tak szczęśliwa i wzruszona, że natychmiast odprawiłyśmy dziękczynną modlitwę. Bezpośrednio po wyjściu z obozu, a było to 2 lutego 1945 r. w miasteczku Oświęcim przystąpiłyśmy obie do spowiedzi i Komunii świętej, dziękując Bogu za ocalone życie. Według wspomnień oświęcimskich więźniarek, Stanisława Leszczyńska była ogromnie odważna i dzielna. Nie bała się nawet SS-manów. Nie bała się śmierci.

Po wojnie wspominał matkę jej syn, Henryk Leszczyński: byłem świadkiem rozmowy prowadzonej przez nią z dwojgiem małżonków, którzy zwierzyli się jej ze swego zamiaru pozbawienia życia ich nienarodzonego dziecka. O życie tego dziecka walczyła jak o własne. Mówiła do nich tak długo, aż do chwili, w której z twarzy i zachowania tych osób mogłem wnioskować, że mama odniosła zwycięstwo.

W imieniu zamordowanych matek i dzieci, które o swojej krzywdzie nie mogły opowiedzieć światu, w raporcie położnej z Oświęcimia napisała: Jeżeli w mojej Ojczyźnie - mimo smutnego - z czasów wojny doświadczenia - miałyby dojrzeć tendencje skierowane przeciw życiu, to wierzę w głos wszystkich uczciwych matek i ojców, położnych, wszystkich uczciwych Polaków w obronie życia i praw dziecka. Słowa Stanisławy Leszczyńskiej są ciągle aktualnym wezwaniem, by życie ludzkie zwłaszcza to jeszcze nienarodzone, ale już obecne w łonach matek było szanowane. Niech wielkie świadectwo tej heroicznej położnej, naszym krzyk: „Nie wolno zabijać dzieci” - będzie słyszany i dotrze do tych, którzy na polskich ulicach wrzeszczą i piszą: „Żądamy aborcji”.



Opublikowano: 28 Wrzesień 2021 08:34 - Wpisany przez Administrator